Grudziądz, na sobotę 19-go lipca 1930 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 82. Rok XXXVII.

Gazeta Grudziądzka

Wydanie II

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

Nieufność.

Jeden z zapalonych piłsudczyków z obozu ludowego mówił mi kiedyś, że przed wypadkami majowemi zapewniał go Marszałek Piłsudski, że chociaż legjoniści prą do rozgrywki i chcą go wysunąć na widownię, to jednak (Piłsudski) za żadną cenę do — rozgrywki nie dopuści.

Przyszły potem wypadki majowe.

W obozie ludowym, gdzie znano — wyżej wspomniane oświadczenie Marszałka Piłsudskiego — wytłomaczono sobie, że wypadki majowe potoczyły się wbrew woli Marszałka Piłsudskiego.

Stąd powstała legenda, tak długo pielęgnowana, — że Marszałek Piłsudski hamuje zapędy swego otoczenia. Mówiono przytem, że wielkie to szczęście, że Marszałek stanął na czele rozgrywki majowej, gdyż w ten sposób osadził w porę zrewoltowane wojsko. Mówiono, — że dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu rewolucja majowa nie będzie miała „rewolucyjnych konsekwencji“ (następstw).

To wszystko mówiono — wówczas.

Dziś już niktby w te bajeczki nie uwierzył.

Po — „Dnie oka“ — po „wesołych budżetach“ — po — „talerzu z ekskrementami“ — po sławnych czterech warunkach współpracy z Sejmem, — po przelaniu 8 miljonów złotych na fundusz dyspozycyjny premjera, w chwili, gdy Premjerem był Marszałek Piłsudski, a potem wypłacenie tej sumy p. Składkowskiemu, na sfinansowanie akcji wyborczej „BeBe‘ — wszelkie bajeczki o tem, że Marszałek Piłsudski hamuje rozpęd rewolucyjny, swego obozu, — znikły jak bańki mydlane.

Mar. Piłsudski dał jasne dowody, że nietylko niczego nie hamował, lecz przeciwnie, sam podniecał i podnieca swoich ludzi do „czynu“.

— I dlatego znikła legenda o tem, że Marsz. Piłsudski jest lepszy od swego otoczenia.

A wraz ze zniknięciem tej legendy, znikło też zaufanie do osoby Marsz. Piłsudskiego, — jakie kołatało się — dość długo w obozach ludowych.

A do podkopania tego — zaufania, do osoby Marsz. Piłsudskiego, w szeregach ludowych, — przyczynił się też jego wyjazd do Nieśwież, gdzie Marsz. Piłsudski stanął — by się pokłonić starym murom magnackiej siedziby, — by wskrzesić ducha upiorów dawnej szlacheckiej ery, — by dzisiejszych żyjących magnatów — prosić — do współpracy“.

Z chwilą, gdy Marsz. Piłsudski rozpoczął „flircik“ z magnatami, — stracił resztę sympatji w szeregach ludowych. Od tej pory stronnictwa Ludowe przeszły do ostrej opozycji.

Lecz to nie jest jedyne źródło — nieufności.

Nieufność obecna do Marsz. Piłsudskiego, ma tych źródeł więcej.

Wszak wiadomo, że od wypadków majowych Marsz. Piłsudski jest faktycznym dyktatorem w Polsce.

W tym też czasie prace ustawodawcze zostały zupełnie zahamowane, — a ustrój demokratyczny w Polsce jest dziś poważnie zagrożony.

— Naród odepchnięty całkowicie od wpływu, na władze. Otoczenie Marszałka Piłsudskiego stanowią — hrabiowie i karjerowicze.

Sejm dał swego czasu Rządowi pełnomocnictwa, — Rząd wyzyskał potem te pełnomocnictwa, — do wydania dekretu podważającego niezależność sędziowską, — do wprowadzenia w życie dekretu prasowego — kneblującego wolność słowa drukowanego.

Dekret o ustroju sądów, stwarzał z niezawisłych sędziów — zależnych urzędników, — od ministra sprawiedliwości, i władz administracyjnych.

Dekret prasowy był wynalazkiem epoki samowładztwa — był kagańcem gwałcącym wolność słowa, przyznawaną przez Konstytucję. Te poczynania podkopały zaufanie u reszty narodu.

— Czy po tem wszystkiem może jeszcze ktokolwiek ufać Rządowi, którego kierownikiem jest Mar. Piłsudski?

— Nigdy!

Zatem, w chwili obecnej, od obozu rządzącego dzieli szerokie masy społeczeństwa — mur nieufności.

Po stronie obozu rządzącego jest Marszałek Piłsudski, — a z nim — Radziwiłły, Sapiehy, Lubomirscy, Tarnowscy i inni magnaci.

— Po przeciwnej stronie — reszta narodu.

— Na czele reszty narodu — stoją przywódcy „Centrolewu“.

Rządy obecne, oparte są na sile, — a nie na zaufaniu.

Nie mając zaufania — nie można w dzisiejszych czasach rządzić krajem.

M. P.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— W życiu politycznem, mimo żniw, panuje duże ożywienie. Interesują ludzi następujące sprawy.

Czy się odbędzie sesja Senatu?

Odpowiedź na to pytanie przyniesie dzień dzisiejszy, a najpóźniej, dzień jutrzejszy.

Duże ożywienie do życia politycznego wnoszą ostatnie walki, w obozie rządzącym. Jedni z tego obozu uciekają — jak szczury z tonącego okrętu, drudzy się kłócą na dobre. Opublikowanie listu, przez posła Cieplaka, o stosunkach panujących w BeBe, — zrobiło dość duże wrażenie.

Posłowie, którzy wystąpili z BeBe, chcą wstąpić do stronnictw ludowych, tylko, że te stronnictwa nie bardzo mają chęć ich przyjąć, gdyż nikt nie poważa takich posłów, którzy chodzą od jednego obozu, do drugiego.

Tak zwane „Zjednoczenie wsi i miast“, rozpoczyna już bardzo ostrą walkę, z resztą „BeBe“, agitując, nietylko w gazecie swojej, lecz i na zebraniach, przeciw metodom pułkownikowskim, stosowanym wewnątrz w tym obozie oraz w rządzeniu krajem.

Bardzo jednak wątpimy, ażeby tej ideowej grupie udało się uzdrowić stosunki wewnątrz swego obozu.

— Dość dużą dyskusję wywołuje w tej chwili Zjazd b. legjonistów, zapowiedziany na dzień 10 sierpnia r. b. do Radomia.

Zjazd ten budzi zaciekawienie, głównie z tego powodu, ponieważ ma on być odpowiedzią, na Kongres Krakowski.

Dziś jednak niewiadomo jeszcze, czy w tym zjeździe weźmie udział sam mar. Piłsudski, czy też nie. Ze względu jednak na wielkie rozbicie w obozie b. legjonistów, będzie z tego zjazdu urządzona zwykła „galówka“. Będą poświęcenia sztandarów, będą pochody, będą wspólne obiady i kolacje, tylko — nie będzie wspólnych obrad i dyskusji.

Ma też odbyć się akademja, na którą złożą się „przemówienie premjera Sławka oraz marszałka Piłsudskiego (o ile zechce przemawiać) ewentualnie gen. Rydza Śmigłego“.

O tem przemówieniu (o ile zechce przemawiać) szepcą sobie na ucho sanatorzy, że ma być godną odpowiedzią na uchwały Kongresu Krakowskiego, ma otworzyć nowy okres, ma zawierać doniosłe oświadczenia na przyszłość. Naturalnie „o ile zechce przemawiać“.

Czy zechce i czy przemówi? Nikt nie wie jeszcze. W ubiegłym roku też nie wiedziano przed zjazdem w Nowym Sączu, czy „zechce przemówić“. Okazało się, że nie zechciał nawet przyjechać. Przed dwoma laty spodziewano się w Wilnie piorunów, a otrzymano bajeczkę i morał. Z wszystkich poprzednich zjazdów legjonistów jedynie Kalisz odznaczył się, bo tam padły słowa o „narodzie idjotów“.

— W Warszawie toczyły się narady dwu klubów parlamentarnych: Wyzwolenia i Stron. Chłopskiego. Wyzwolenie poświęciło swe obrady omówieniu sytuacji politycznej i pracom organizacyjnym. Stronnictwo Chłopskie po rozpatrzeniu położenia politycznego przeprowadziło wielką dyskusję nad sprawą przyjęcia trzech secesjonistów z klubu B. B.

NIEMCY

— Prezydent Rzeszy Hindenburg odmówił udziału w uroczystości z okazji ewakuacji Nadrenji zapowiedzianej na dzień 22-go lipca w miejscowościach Trewirze, Koblencji, Akwizgranie i Wiesbadenie.

W liście do premjera pruskiego Brauna prezydent oświadczył, że zmuszony jest cofnąć swą uprzednią zgodę na udział w samych uroczystościach, ponieważ rząd pruski dotychczas nie zdecydował się odwołać rozporządzenia rozwiązującego organizacje sztahlhelmu na obszarze Nadrenji i Westfalji.

— Dalekoidące pełnomocnictwa dla kanclerza Rzeszy niemieckiej. Reichstag odrzucił art. 2 przedłożenia podatkowego rządu.

Za odrzuceniem przedłożenia wypowiedziało się 256 posłów przeciw 204. Po głosowaniu kanclerz Rzeszy dr. Brüning przyjęty przez partje lewicy okrzykiem „ustąpić!“ wszedł na mównicę i oświadczył, że rząd Rzeszy nie przywiązuje wagi do dalszego prowadzenia obrad nad przedłożeniem.

Prez. Hindenburg odbył rozmowę z kanclerzem Rzeszy, w której omówiona była sytuacja polityczna. W rezultacie rozmowy kanclerz otrzymał od prezydenta dalekoidące pełnomocnictwa.

Dr. Brüning upoważniony został do zastosowania § 48 konstytucji na wypadek odrzucenia przez Reichstag programu podatkowego rządu.

Kanclerz Rzeszy został pozatem upoważniony do rozwiązania parlamentu o ile uchwalone zostanie odrzucenie ustawy przeprowadzonej na podstawie § 48, dalej, o ile Reichstag wyrazi votum nieufności rządowi jak również w razie jakichś poważniejszych wydarzeń politycznych, któreby wymagały rozwiązania parlamentu.

FRANCJA

— Echa zaginięcia Kutiepowa. Paryski korespondent na podstawie wiadomości, uzyskanych od głośnego antybolszewickiego działacza i rewelatora p. Włodzimierza Burcewa, podaje, iż gen. Kutiepow zmarł w kilka godzin po porwaniu go przez czekistów na ulicy Paryża.

Powodem śmierci było zatrucie zbyt wielką dozą narkotyku, z którego pomocą bolszewicy agenci usiłowali obezwładnić swoją ofiarę.

Tajemniczość.

Rządy pomajowe otacza niezwykła tajemniczość. Poprostu cały spryt ludzi rządzących skierowany jest na to, ażeby swoją pracę, swoje zamierzenia, otoczyć tajemnicą. A że dzisiejszy obóz rządzący rekrutuje się w głównej mierze z dawnych konspiratorów, należących do tajnych organizacyj polskich w czasach zaborczych — stąd też niemałe wyrobienie i doświadczenie w konspiracji.

To też w chwili obecnej dowiadujemy się zwykle z komunikatów „Pat'a“ i różnych agencyj, że

— „Premjer był przyjęty przez Prezydenta na audjencji, która trwała — godzinę, — półtorej czy też — dwie godziny“.

„Premjer przyjął ministra Cara — Składkowskiego — Matuszewskiego“,

to znów, że

„Premjer był przyjęty w Belwederze przez Marsz. Piłsudskiego“ —

przyczem się wymienia, jak długo owa „audjencja“ trwała, lub że

„Premjer wyjechał do Druskienik, by z Marsz. Piłsudskim omówić szereg ważnych zagadnień państwowych“.

Oto treść i forma informacji, jakie otrzymuje społeczeństwo.

— O czem premjer rozmawiał z Prezydentem — w jakim celu odbyła się konferencja premjera z poszczególnemi ministrami — nad czem radziła Rada Ministrów — o czem rozmawiał p. Sławek z Piłsudskim — co postanowiono -- tego się nigdy nie ogłasza. — To wszystko — tajemnica. — Cicho! — sza!.. tajemnica!..

W każdem państwie istnieją takie zagadnienia, które muszą być traktowane poufnie. Lecz takich zagadnień jest bardzo mało. A te spotkania dostojników państwowych, które się odbywają dla omówienia spraw poufnych, nie są poprostu wcale notowane przez prasę i nie są prasie komunikowane przez ajencje.

Zato wszelkie inne obrady, ich treść i wyniki, są zawsze w całej rozciągłości podawane do publicznej wiadomości.

Takie publikowanie obrad jest poprostu koniecznością.

Każdy naród ma obowiązek wiedzieć, nad czem obraduje jego rząd, co zamierza, co projektuje, tak w dziedzinie politycznej, jak też i gospodarczej. Życie obywateli, ich interes wymaga tego, ażeby się wporę przystosować do zamierzeń rządowych wzgl. ażeby przestrzec rząd przed wprowadzeniem w życie rzeczy niewłaściwych i projektów szkodliwych.

To też w krajach, rządzonych praworządnie, wszelkie zamiary rządów, wszelkie projekty, każde obrady i narady — są jaknajszczegółowiej publikowane.

U nas po „maju“ przyszła tajemniczość. Nikt nic nie wie, nad czem Rząd radzi — nikt nie zna zamierzeń i projektów rządowych.

Tylko — „ten minister przyjął tamtego, radzili godzinę — i koniec“. O czem radzili, to tobie — „narodzie idjotów“ — nic do tego.

Przy dzisiejszym systemie rządzenia wyraźnie się uwypukla chęć odepchnięcia społeczeństwa od wszelkiego wglądu w bieg wypadków krajowych, od wszelkiej dorady. Poprostu traktuje się społeczeństwo — jak stado baranów i — gra się dla narodu rolę — tajemniczego i srogiego pasterza.

— Co komu do tego — co oni — „najmędrsi“ z narodu — oni — obóz rządzący — zamierzają?

—Co ci do tego?

— Słuchać — milczeć i... podatki płacić — to wystarczy.

Ten system, na XX wiek — nie może nas zachwycać. **R.**

Fałszerstwa, to ich idea.

Zaczęło się w maju 1926 r. Dzienniki, służące pilsudczykom, puściły wielką bombę... o n a p a d z i e na dworek Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Pisano o strzałach, mówiono o czynnym odporze. Czytelnik uwierzył, że jakieś tajemnicze siły wykonały z a m a c h na życie b. Naczelnika Państwa. Od tego zaczął się z a m a c h m a j o w y, który się zakończył krwawo na ulicach Warszawy.

Czy rzeczywiście był napad na dworek w Sulejówku? Przeprowadzona zaraz po zamachu przez redakcję „Gazety Warszawskiej“ ankieta wśród mieszkańców Sulejówka, a szczególnie sąsiadów dworka Józefa Piłsudskiego wykazała, że ż a d n e g o napadu nie było. Nikt z sąsiadów wspomnianego dworka nie słyszał strzałów. Zresztą w parę miesięcy później osławiony redaktor b. p. „Głosu Prawdy“, pan Stpiczyński, wyśmiał publicznie tych wszystkich, którzy uwierzyli, że zamach majowy rozpoczął się od rzekomego napadu na dworek w Sulejówku. Był to cynizm, ale zarazem przyznanie się do sfabrykowania i sfałszowania wiadomości o nieprawdziwym napadzie.

W kilka dni po zamachu majowym Zgromadzenie Narodowe wybrało na Prezydenta Rzplitej Józefa Piłsudskiego. Nie przyjął on wyboru, motywując to między innemi wiadomością, jaką otrzymał z Sulejówka, o jakichś tajemniczych strzałach do dworku, w którym mieszkała jego rodzina.

Po kilku dniach w sposób wyraźny stwierdzono, opierając się znowuż na zeznaniach sąsiadów dworka, że Józefa Piłsudskiego wprowadzono w błąd. S t r z a ł ó w do dworka w Sulejówku n i e b y ł o. — Ostatnie dni przyniosły nowe fakty, rzucające charakterystyczne światło na ludzi, kierujących organizacjami „sanacyjnemi“.

Pułkownikowska Agencja prasowa „Iskra“ puściła w świat sfałszowany okólnik Obozu Wielkiej Polski. Gdy ich schwytano na gorącym uczynku, gdy obożny pan Tłuchowski kategorycznie zaprzeczył, jakoby podobny okólnik wydawał i podpisywał, „Iskra“ w wykrętny sposób starała się wmówić w świat, że okólnik jest prawdziwy.

Olbrzymia już powódź f a ł s z e r s t w „sanacyjnych“ zalała Polskę z okazji kongresu centrolewu w Krakowie. Sfery „sanacyjne“ wydrukowały i ogłosiły wówczas szereg sfałszowanych okólników i odezw. Oto ich lista:

Okólnik P. P. S., podpisany przez pos. Żuławskiego, a mówiący o rzekomej zdradzie Stronnictwa Chłopskiego.

D e p e s z a do redakcji „Robotnika“ o „odstąpieniu“ ludowców — i polecenie odwołania wyjazdu na kongres delegacji warszawskiej.

O d e z w a biura organizacyjnego kongresu centrolewu o zgromadzeniach, które miały się odbyć w niedzielę w okolicach Krakowa, z udziałem posłów.

O d e z w y stronnictw lewicy i środka o odwołaniu kongresu, kolportowane w woj. krakowskiem i na Śląsku.

O d e z w a P. S. L. „Piast“ o odwołaniu kongresu.

O k ó l n i k P. S. L. „Piast“ o „zdradzie“ P. P. S.

W maju 1926 roku zaczęto f a ł s z o w a n i a wiadomości o rzekomym napadzie na dworek w Sulejówku. Obecnie f a ł s z u j e się już dokumenty i podpisy przywódców stronnictw sobie niemiłych. Co się będzie fałszować w przyszłości?

Oto prawdziwe oblicze menerów „sanacyjnych“ w świetle ich własnych dokumentów. I ci ludzie chcą rządzić Polską! I ci ludzie mają czelność nazywać siebie „s a n a c j ą m o r a l n ą“!

Jedyne wyjście.

Powiedział ktoś słusznie, że zewsząd gromadzą się groźne chmury nad Polską, że jesteśmy, jak „drzewa jesienne na stocie“, jak kłosy zbóż, rzucane podmuchami wichru.

A w tym ważnym momencie, jakim jest polityczna i ekonomiczna chwila obecna, zamiast najwyższego, zbiorowego wysiłku społeczeństwa, zamiast celowej współpracy rządu z Sejmem, bodaj nad nie cierpiącemi zwłoki, koniecznościami państwowemi, posyła się Sejm na całe miesiące na przymusowy urlop, nie pozwala się temu Sejmowi pracować, a kiedy nareszcie, zgodnie z przepisami Konstytucji, Sejm sam wnosi petycję o zwołanie sesji nadzwyczajnej, najprzód się sesję odracza, a później, nie czekając nawet na jej otwarcie, — zamyka.

Jest to niebezpieczne igranie z ogniem.

W chwili, kiedy kraj pogrąża się w otchłań ruiny gospodarczej, kiedy nędza wsi dochodzi do zenitu, kiedy zaradzenie tym niepokojącym opinję publiczną, objawom, jest palącą koniecznością, nie wolno jest przeszkadzać Sejmowi w pracy, pod grozą wielkiej i ciężkiej odpowiedzialności za losy Państwa.

Dla czyjego dobra to wszystko się dzieje?

Komu, naco i poco to potrzebne?

Kto jest „tym trzecim“, który odnosi korzyść zawsze tam, gdzie dwóch się kłóci?

Że owym „trzecim“ nie jest Polska, to jest pewnik matematyczny. Pewnikiem jest również, że w najżywotniejszym interesie narodu i Państwa leży jaknajszybsza **likwidacja obecnego stanu stosunków** i obecnego systemu rządów, likwidacja ukrytej dyktatury!

Wobec unjemożliwienia Sejmowi pracy jedyne pozostaje wyjście:

Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.

Niech naród rozstrzygnie. Niech naród wyda swój druzgocący wyrok. Naród jest przecież najwyższym Trybunałem i Sędzią.

Kto sądowi narodu nie podda się, kto ten naród lekceważy i pomiata jego wolą, kto naród o najświetniejszych tradycjach w Europie nazywa „narodem idjotów“, tego musi spotkać zasłużona kara, którą wymierzy sprawiedliwy gniew ludu.

A gniew ten jest tak wielki i moc jego tak potężna, że, jak huragan zmiecie z powierzchni naszego życia politycznego, dyktaturę, i te jednostki, co dzięki istnieniu dyktatury obsiadły rządowy żłób. —

Józef Jasiński (Jaźwiny).

WHITMAN CHAMBERS.

SLADAMI RĘKAWICZKI

Powieść amerykańska

47 **(Przedruk wzbroniony.)**

— Czy żyje? — zapytał trwożnie dyrektor.

Sztygar nie odpowiedział. Mruczał coś do siebie niezrozumiale, i mogło się zdawać, że jest przejęty zgrozą. Gayle znalazła się u boku ojca.

— Niech się tatuś do niego nie zbliża! — poprosiła trwożnym szeptem. — Przewrócił trzech ludzi, którzy chcieli mu pomóc ratować Lawrence'a. Obawiam się, że zwarjował!

— Nonsens! — roześmiał się pogardliwie Dorrington. — Zwarjował! Jest poprostu wściekły!

Przysunął się do olbrzyma i ukląkł obok niego, pochylając się nad nieruchomem ciałem.

— Czy daje znaki życia, Ben?

Ciężkie ramię Burkego wysunęło się wbok, i Dorrington upadł nawznak w błoto.

— Precz ode mnie! — mruknął dziwny, napięty głos. — Precz ode mnie, psiakrew!

Dorrington porwał się na nogi i, popatrzywszy na olbrzyma, wzruszył ramionami. Sztygar ratował zaczadzonego jak należało. Nikt nie potrafiłby lepiej zastosować sztucznego oddychania. Najlepiej było zostawić go samego i czekać, aż oprzytomnieje ze swej szaleńczej pasji.

— Chłopcy, idźcie i zapieczętujcie zpowrotem chodnik — rozkazał spokojnie dyrektor. — A naiprzód zatrzymajcie wentylator. Jak tylko z tem skończycie, wróćcie tutaj, to zamkniemy szyb. Prędko! Każda chwila zwłoki to nowa wielka strata.

Górnicy zbiegli nadół. Na górze pozostali tylko Dorrington, jego córka, Burke i Lawrence. Dziewczyna stała obok ojca, i oboje przyglądali się akcji ratunkowej. Ogromny sztygar wyciągnął Lawrence'owi ręce nad głową, opuszczał je na boki, czekał chwilę, poczem znów je wyciągnął nad głowę i tak bez końca.

— Poruszył się! — szepnęła Gayle i pochyliła się ku przodowi.

Dorrington skinął głową.

— Zdaje się, że przychodzi do siebie.

— Och! Jakże się cieszę!

Gayle odetchnęła z wysiłkiem.

— Straszneby to było, gdyby postradał życie w naszej kopalni po tem wszystkiem, co dla nas zrobił.

W chwilę później Burke podniósł Don Kojota do siedzącej pozycji. Młody człowiek poruszył powiekami, przetarł oczy i wciągnął powoli powietrze w płuca. Nagle usta jego złożyły się do uśmiechu.

— Hallo Burke — rzekł słabym głosem. — Pewnie — już mi — dobrze. Czy ogień — ugaszony?

Olbrzym stęknął i podźwignął się na nogi. Na twarzy jego ukazał się szeroki, napół szyderczy grymas. Strzepnął palcami, jakby umywając ręce od całej sprawy, i ze zdławionym chichotem odszedł.

W chwilę później, gdy ojciec i córka pomagali Don Kojotowi wstać, w oddali rozległ się wybuch szatańskiego śmiechu. (C. d. n.)

CUKIERKI ŚMIETANKOWE WEDLA

25 OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOW.

Na szosie Sieradz — Łódź autobus, zdążający w kierunku Sieradza, jadąc ze znaczną szybkością, wywrócił się na szosie, grzebiąc pod sobą pasażerów. Rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc. Kilku z pośród pasażerów, nieco lżej rannych, udało się do pobliskiego posterunku policyjnego i telefonicznie zawezwało lekarza. W autobusie znajdowało się 25 osób, z których niemal wszystkie odniosły poważniejsze rany. Szofera aresztowano.

NOWY ZAMACH BOMBOWY NA AUTO.

Jeszcze nie przebrzmiały echa rozbicia samochodu przez podłożoną bombę w Fabjanowie pod Poznaniem, a oto wydarzył się drugi taki sam wypadek. Pod miasteczkiem Zegrze pod Poznaniem samochód, będący własnością ks. proboszcza Janasika z Bnina, wpadł na wkopaną w jezdnię linę. Nastąpił gwałtowny wybuch i auto rozbite zostało na szczątki, równocześnie zaś eksplodowała benzyna tak, że cały samochód stanął w płomieniach i spłonął doszczętnie. Szofer Szymkowski odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele. Gdy szofer przyszedł do przytomności, zauważył, że do samochodu podszedł jakiś osobnik, który w chwili, gdy do miejsca katastrofy zbliżało się jakieś auto, zniknął w ciemnościach. Władze śledcze są na tropie sprawców.

POŻARY.

Z soboty na niedzielę wybuchł olbrzymi pożar we wsi Wróble, pow. sieradzkiego. Akcję ratunkową utrudniał wicher, wskutek czego spłonęło 18 gospodarstw wraz ze wszystkiemi zabudowaniami, większa ilość żywego i martwego inwentarza oraz część zwiezionego żyta. Strat dotychczas nie ustalono.

We wsi Motel, pow. drohickiego spaliło się 5 gospodarstw. Straty wynoszą około 40 000 złotych. We wsi Ogdemer tegoż powiatu spłonęło 8 gospodarstw i 22 sztuk żywego inwentarza. We wsi Działłowice pow. łuninieckiego spłonęło 8 gospodarstw z żywym inwentarzem. Przy gaszeniu udusiła się dymem 60-letnia Krystyna Łowczan. Straty wynoszą przeszło 70 tysięcy złotych.

PIERWSZA W POLSCE TAKSÓWKA POWIETRZNA.

Towarzystwo komunikacji samolotowej w Polsce zakupiło mały dwuosobowy samolot, który będzie wynajmowany osobom prywatnym dla ich osobistych podróży. Koszty przelotu wynosić będą 1 zł od kilometra.

NAKAZ ZAPŁATY NA 1 GROSZ.

Pewien kupiec w Tomaszowie Mazowieckim otrzymał z magistratu nakaz zapłaty opiewający na 1 grosz i procent zaległy od tego również 1 gr. Po te dwa grosze przychodził do kupca specjalny urzędnik. Blankiet nakazu, pokwitowanie, czas stracony przez urzędnika dla owych 2 groszy, wynoszą conajmniej 3 zł. Gdzie tu sens, gdzie rozsądek?

Ze świata.

SPŁONĘŁO 15 000 HA LASU.

W lasach księcia Lichtensteina w Czechosłowacji wybuchł groźny pożar, pastwą którego padło dotychczas przeszło 15 tysięcy hektarów drzewostanu.

ECHA TRAGEDJI ZAWALONEJ KOPALNI.

Akcja ratunkowa w szybie „Kurt“ w Hausdorfie w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Do soboty rano wydobyto ogółem 110 zabitych. W szybie znajduje się jeszcze 40 ofiar.

W zeszłą niedzielę przed południem odbył się na cmentarzu w Neurode pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w szybie „Kurt“. Obchód żałobny przemienił się w olbrzymią manifestację hołdowniczą dla ofiar, w której udział wzięło około 26 000 mieszkańców. Obecni byli również przedstawiciele rządu Rzeszy i Prus, delegaci władz krajowych i miejskich. W czasie pogrzebu rozgrywały się na cmentarzu wstrząsające sceny. Około 50 omdlałych musiało wynieść pogotowie z cmentarza.

DEZORGANIZACJA KOLEI SOWIECKICH.

Anarchja na kolejach sowieckich przybiera coraz to większe rozmiary. Ostatnio władze sowieckie dokonały przeglądu pracowników kolejowych pod względem politycznym. Rezultatem przeglądu było zwolnienie kilkuset urzędników, ze względu na ich nieprawomyślność do komunizmu. Pozatem zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności za akcję dezorganizowania kolei.

W przeciągu pierwszego tygodnia lipca zanotowano 1 558 wypadków wycofania lokomotyw wskutek zepsucia. Wskutek panującej dezorganizacji na kolejach zachodnich „zginęły“ dwie lokomotywy, których władze kolejowe nie mogą odnaleźć.

ARESZTOWANIE ZA POSIADANIE ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Rząd sowiecki wysłał na Ukrainę ekspedycję naukową, która miała się zająć badaniem warunków w okolicach, gdzie miały być przeprowadzone nowe linje kolejowe.

Podczas postoju ekspedycji w Żytomierzu miejscowa czerezwyczajka zainteresowała się działalnością członków ekspedycji i dokonała rewizji w przeznaczonych dla nich wagonach kolejowych, stwierdzając, iż członkowie ekspedycji zgromadzili w tych wagonach zapasy żywności. Wszystkich członków ekspedycji aresztowano, żywność zaś rozgrabiono.

PLAGA SZARAŃCZY W SOWIETACH.

W Dagestanie na Syberji sow. ukazały się gęste chmury szarańczy. Obszar zniszczonych zasiewów i sadów wynosi 8 tysięcy hektarów. Władze ogłosiły mobilizację ludności w celu zwalczania szkodników. W akcji ratowniczej biorą udział oddziały armji sowieckiej.

WYBUCH SKŁADU AMUNICJI.

Przed kilku dniami w składach amunicji pod Ismidem w Turcji wydarzyła się straszna eksplozja, która spowodowała jak przypuszczają, bardzo liczne ofiary w ludziach. Eksplozja była tak silna, że wstrzymano na dobę kursowanie pociągów. Obawiano się bowiem, aby odłamki granatów nie zabiły podróżnych. Pożar wielkich magazynów artyleryjskich trwał półtorej doby.

W fabryce pracowało około 300 robotników. Krążą wersje, iż wszyscy zostali zabici. Rząd turecki nie ogłasza w tej sprawie żadnych szczegółów.

STRASZLIWE UPAŁY W STANACH ZJEDN.

Fala upałów w Stanach Zjednoczonych trwa nadal. Ubiegłej niedzieli notowano w Chicago 40 st. w cieniu. W ciągu ostatnich dni w samem tylko Chicago 99 osób zmarło z powodu udaru słonecznego. Upały są tak wielkie, że wszelka praca stała się niemożliwa. Żniwa odbywają się nocami.

KATASTROFA SAMOLOTOWA OD PIORUNA.

W górach Arkanzas w stanie Teksas (Stany Zjedn.) samolot pasażerski podczas gwałtownej burzy uległ katastrofie. Mianowicie w pewnej chwili piorun uderzył w maszynę, która spadając ze znacznej wysokości na skalisty teren górski, uległa całkowitemu rozbiciu. Wszyscy pasażerowie wraz z pilotem ponieśli śmierć na miejscu.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W KOREI.

Półwysep Koreański (Azja), który w ostatnich czasach ucierpiał znacznie z powodu powodzi, nawiedziła nowa katastrofalna powódź, w której znalazło śmierć 120 ludzi. Zbiory są doszczętnie zniszczone. W niektórych miejscach obsunęła się ziemia, powodując znaczne szkody. Rozmiary klęski jeszcze nie dadzą się obliczyć.

Z okazji 35-lecia istnienia „Gazety Grudziądzkiej“

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej“ rozdziela co miesiąc nagrody pieniężne, po 25 złotych każda, pomiędzy tych czytelników, którzy pilnie czytają i rozpowszechniają Gazetę.

Ażeby mieć prawo do nagrody, potrzeba: 1) pilnie przez cały rok abonować „Gazetę Grudziądzką“; 2) zjednać jej w ciągu roku przynajmniej jednego abonenta; 3) odnaleźć w „Gazecie Grudziądzkiej“ odpowiednią pieczęć, przyznającą nagrodę.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela dn. 20. 7.: 10,15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 15,30 Odczyt 40.000 młodzieży wiejskiej w pracy konkursowej; 16,00 Odczyt „O dachach i pokryciach dachowych“; 16,30 Odczyt „Pogadanka o sprawach prawniczych“; 17,25 Koncert popołudniowy; 19,25 Płyty gramofonowe; 20,15 Koncert wieczorny; 22,00 Rewja p. t. „Fuks na torze“.

Poniedziałek, dn. 21. 7.: 18,00 Muzyka lekka; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,45 Giełda rolnicza; 20,15 Koncert

Dziś w RADJO Godz. 22.00 **Mieszczuch pod namiotem.**

międzynarodowy z Wiednia; 23,00 Muzyka taneczna.

Wtorek, dn. 22. 7.: 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych; 18,00 Koncert; 19,20 Giełda rolnicza; 19,50 Transmisja z Opery Poznańskiej.

Lekceważenie rolnictwa.

Dużo się obecnie mówi o znaczeniu rolnictwa w Państwie, jako czynnika gospodarczego, a jednak zdarzają się wciąż wypadki, będące jaskrawem wystąpieniem przeciwko uznanej powszechnie zasadzie. Mamy do zanotowania nowy fakt tego rodzaju. Oto powołana została nowa Rada Instytutu Eksportowego. Na 15 jej członków, znajdujemy zaledwie 2 rolników. Jest to doprawdy zdumiewające. Wiadomo, że w eksporcie naszym rolnictwo odgrywa rolę dominującą, a jednak właśnie w Radzie Instytutu Eksportowego pominięte zostało prawie całkowicie. Troszczono się o obecność w Radzie przedstawicieli takich gałęzi naszego przemysłu, które uczestniczą w wywozie drobnych zaledwie procentach, a nie zarezerwowano miejsca choćby dla przedstawiciela przedsiębiorstw eksportujących masło i jaja, choć są to podstawowe artykuły naszego wywozu.

Stało się niedopatrzenie nietylko przykre, ale szkodliwe, gdyż chcemy wierzyć, że jest to tylko niedopatrzenie, nawet ze strony Ministerstwa Rolnictwa.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 19 lipca 1930 r.
Sobota: Wincentego z Pauli. W.sł. 4,01; zach. 8,10. Wsch. ks. 23,13; zach. 13,20.
Niedziela: Czesława wyzn. W. sł. 4,03; zach. 8,09. Wsch. ks. 23,51; zach. 14,40.
Poniedziałek: Praksedy. Wsch. sł. 4,04; zach. 8,07. Wsch. ks. 23,55; zach. 16,04.

*** DZISIEJSZY NUMER ‚GAZETY‘** wydajemy w powiększonej objętości. Zarazem dołączamy „Gościa Świątecznego“.

Województwa centralne.

Pożar 40 ha torfu.

W gminach Wielogóra i Jedlińsk pod Radomiem, na terenie około 40 ha zapaliły się torfowiska. Ponieważ ogień zagrażał sąsiednim lasom, zawiadomiono o pożarze władze starostwa, które wydały zarządzenie, polegające na zalaniu palących się łąk wodą z rzeki Radomki przez ułożenie tamy na tej rzece i ograniczenie doryweczo wykopanemi rowami palącego się torfu. Obecnie pali się jeszcze torf na obszarze dwóch ha.

Żebrak bogaczem.

Na jednej z ulic Sosnowca spadł z wysokości 2 piętra 88-letni Berek Judkiewicz, ponosząc śmierć na miejscu. Jak wykazało śledztwo, Judkiewicz trudnił się żebraniną, posiadał przy sobie w zakamarkach starego chałatu około 300 dolarów i 2000 zł. w gotówce. Mieszkanie Judkiewicza opieczętowano, ponieważ, jak krążą pogłoski, miał on posiadać jeszcze znaczne kapitały.

Afera masowej kradzieży benzyny.

Na lotnisku wojskowem w Warszawie wykryto olbrzymią aferę polegającą na tem, że magazynier składów benzyny przez czas bardzo długi sprzedawał pobocznie kradzioną benzynę. Dotychczas aresztowano około 40 osób z pośród pracowników magazynów i kupców, którzy odbierali kradzioną benzynę.

Obłąkana podpalaczka.

W Wierzbicy pod Radomiem zapaliły się zabudowania parafjalne. Zaalarmowana straż ugasiła pożar w zarodku, ale przy bliższem badaniu okazało się, że ogień został podłożony. Podejrzenie padło na umysłowo chorą, zwaną „Heleną“. Wypytywana oświadczyła obłąkana niewiasta, że namówiono ją do podpalenia budynków. Obłąkana jest właścicielką 20 morgowego gospodarstwa i miałaby czem zapłacić za umieszczenie jej w szpitalu, jednak ze względu na brak miejsc wolnych, nie przyjęto ją do szpitala. W czasach sławetnej sanacji pieniądze na wybory znajdą się w skarbcu państwa, ale na szpitale niema pieniędzy.

Świnia pożarła dziecko.

We wsi Psary pow. Kozienieckiego podczas nieobecności domowników, wałęsająca się po podwórku świnia weszła do sieni, gdzie na podłodze leżało uśpione 5 miesięczne dziecko, córka Stanisławy Krześniak. Świnia, ujrzawszy śpiące dziecko, zbliżyła się doń, zagryzając je na śmierć. Po przybyciu domowników oczom ich przedstawił się grozą przejmujący widok. Na podłodze, z dala od pościeli, leżały martwe zwłoki dziecka zmasakrowane w straszny sposób. Wypadkiem tym zajęła się policja, która pociągnęła rodziców do odpowiedzialności za brak opieki.

Gazeciarz padł od kuli wywiadowcy.

Na dworcu kolejowym w Wołominie, wywiadowca policyjny z Warszawy, Jan Machtman bez żadnego powodu wystrzałem z rewolweru w głowę zabił 21-letniego Jana Łukowieckiego, ulicznego sprzedawcę gazet.

Zabójca usiłował zbiec, lecz służba kolejowa i oczekujący na pociąg pasażerowie zdołali go schwytać.

W kilka minut zebrał się tłum, domagający się wydania zabójcy. Policja tłum rozproszyła. Dochodzenie ustaliło, że powodem zabójstwa była zemsta.

Praca pod opieką policji.

W piekarni miejskiej Warszawy od kilku dni trwa strejk 52 piekarzy i innych pracowników.

Mimo strejku piekarnia ani na chwilę nie przerywa pracy, ponieważ nie przyłączyło się do strajku 30 osób.

Pozostali pracujący zaczęli stosować wobec tego do pracujących teror, bijąc zdążających do pracy robotników. Obecnie wychodzących z pracy odprowadzają do domu policjanci. Rozwożenie chleba odbywa się także pod eskortą policji.

Katastrofalne skutki ulewy w Warszawie.

Ulewne deszcze, które zaczęły padać w nocy z soboty na niedzielę i trwały bez przerwy, spowodowały w Warszawie w wielu miejscach zalanie piwnic i suteryn, tak, że przez cały dzień alarmowano policję, straż pożarną oraz inspekcję wodociągów. Na jednej z ulic woda zalała piekarnię a w niej kilkadziesiąt worków mąki, tak że pracę musiano przerwać. W kilkunastu punktach miasta zostały podmyte i zerwane bruki. Ogólne straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Informacje.

Nowy statut organizacyjny dla starostw.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do podpisu zainteresowanych ministerstw ostatecznie uzgodniony i opracowany tekst statutu dla starostw Satut ustala zakres działania i odpowiedzialność starostów i ich zastępców, normuje organizację poszczególnych referatów, ustala tryb urzędowania urzędników w urzędach starościńskich.

Rozporządzenie to, ujednostajniające urzędowanie władz I instancji administracji ogólnej na całym terenie Rzeczypospolitej, jest ważnym krokiem w kierunku uporządkowania organizacji władz na terenie Polski. Brak tego statutu dawał się dotychczas znacznie odczuwać.

Projekt specjalnego funduszu wodnego na regulacje i pogłębienie rzek spławnych.

Sprawa uregulowania żeglugi rzecznej w Polsce należy do najpoważniejszych zagadnień chwili obecnej.

Transport zboża, węgla, artykułów budowlanych i brukarskich drogą rzeczną ma niewątpliwie wielkie znaczenie, ponieważ transport ten jest tańszy. Rzeki polskie nie wszystkie jednak są urządzone w ten sposób, by mogły służyć do spławu nawet płytko zagłębiających się barek i berlinek W tym celu celu musi być dokonana regulacja niektórych odcinków rzek. Celem przyspieszenia akcji w tym kierunku, ministerstwo robót publicznych opracowało projekt o funduszu wodnym, na regulację i pogłębianie rzek spławnych.

Fundusz ten powstać ma z opłat przedsiębiorstw żeglugi rzecznej, z podatków w gminach przybrzeżnych, z wszelkich opłat, pobieranych od wykopywania żwiru i piasku itd.

Gdzie można nabyc szczepionki przeciw ukąszeniom żmiji?

Wobec zdarzających się ostatnio coraz częściej wypadków pokąsania przez żmije, departament służby zdrowia powiadamia, że Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie, oraz jego filje w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie, posiadają surowicę przeciwko ukąszeniu żmij.

Ponieważ zapasy tej surowicy, wyrabianej w Europie jedynie w paryskim instytucie Pasteura, są dość szczupłe, nabywać można ją jedynie w wypadku pokąsania przez żmije, dla celów zapobiegawczych zaś surowica wydawana nie będzie.

Koszt flakonu surowicy wynosi około 5 zł.

Jak przeprowadzić uchwałę przeciw wódce?

Gminy wiejskie są władne w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Uchwała taka winna zapaść w drodze powszechnego głosowania zwykłą większością głosów. Głosowanie zarządza zarząd gminy bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie piśmienne przynajmniej $^1/_{10}$ części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21. Zarząd gminy obowiązany jest zarządzić głosowanie najdalej w ciągu czterech tygodni od daty przedstawionego żądania. Głosowanie odbywa się na podstawie list wyborczych do ostatniego Sejmu.

Zamało mamy wagonów - lodowni.

W związku z eksportem masła na dalszę rynki, zwłaszcza kontynentalne, jak belgijski i szwajcarski, z takim trudem zdobyte i tak pomyślną rokujące przyszłość, daje się odczuwać w silnym stopniu, zwłaszcza obecnie, brak wagonów-lodowni. Mimo podwyższenia ich ilości z 300 na 350, podstawianie ich nie odpowiada normalnym potrzebom, tembardziej, że z ilości tej korzysta również eksport bekonów, mięsa, jak i drobiu bitego.

Na podróż do wojska nie trzeba gotówki.

Poborowi, którzy zmienili miejsce zamieszkania, otrzymają często karty powołania, służące jako bilety kolejowe, niewłaściwie wypełnione tj. z błędnie określoną stację wyjazdową. Kolej nie chce uznawać takich biletów i w rezultacie poborowy musi jechać do wojska za własną gotówkę.

Ponieważ jednak byli i tacy, którzy uważali, że źle wystawiona karta zwalnia ich od stawienia się w szeregach, przeto min. spraw wojskowych wydało okólnik, na mocy którego każda gmina ma prawo dokonywania zmian w karcie powołania.

Orzeczenie Najw. Trybunału Adm. obowiązuje władze skarbowe.

W gospodarce skarbowej stosowany był dotychczas taki zwyczaj, że jeżeli na odwołanie jakiegoś podatnika Trybunał Administracyjny wydawał orzeczenie, to orzeczenie to miało zastosowanie tylko do tego podatnika, który wnosił odwołanie.

Obecnie min. skarbu wydało zarządzenie do wszystkich Izb Skarbowych, ażeby każde orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego stosowane było do wszystkich wypadków podobnych, jakie rozstrzygają te orzeczenia.

Pomoc kredytowa przy scalaniu gruntów.

Ministerjum reform rolnych podejmuje akcję kredytową przy scalaniu gruntów oraz parcelacji nieruchomości ziemskich. Pomoc kredytowa przy scalaniu gruntów polega na udzielaniu pożyczek w gotówce na następujące cele:

1) na przeniesienie zabudowań na nowe kolonje, utworzone w wyniku scalenia;

2) na przeprowadzenie drobnych melioracji, jako to: urządzenie studzien przeprowadzenie rowów odpływowych, przekładanie dróg, wykarczowanie gruntów itp.;

3) na zapłacenie należności za nabyte przez uczestników scalenia (właścicieli gospodarstw karłowatych) od sąsiadów grunty (kredyt gruntowy);

4) na pokrycie kosztów pomiarowych, związanych ze scalaniem.

Nie zwlekajcie!

Kto zapisał sobie „Gazetę Grudziądzką" — tylko na jeden miesiąc. ten winien niezwłocznie zapisać tera na miesiąc następny.

Od 15 lipca listonosze przyjmuj już abonament na m. sierpień, to też nie zwlekać z zapisaniem, bo potem może zbraknąć czasu na zapisanie, lub się zapomni.

Gazetę stale ulepszamy.

Teraz znów wprowadzamy stały dział feljetonów w stylu gawędziarskim — kumów Fojucika i Hopścika. Będzie to bardzo pouczająca polemik dwóch pisarzy ludowych.

Zwracamy naszym czytelnikom n ten dział uwagę.

Prosimy Was, Kochani Bracia, abyście nam jednali nowych abonentów. Powiedzcie sąsiadom, że Gazeta Grudziądzka przygotowuje dla swoich czytelników piękny obraz, to sobie Grudziądzką zapiszą.

Zniżki kolejowe na wystawę w Poznaniu.

Ministerstwo komunikacji przyznało znaczne zniżki taryfowe osobom, udającym si na międzynarodową wystawę komunikacji turystyki w Poznaniu. Osoby pojedyncz udające się na wystawę, korzystają z 33% zniżki w każdą stronę, nabywając na sta wyjazdowej bilety powrotne. Bilety t sprzedają wszystkie kasy kolejowe. Prz wyjazdem z Poznania bilet powrotny powinien być ostemplowany w kasie kolejowej.

Grupy osób, złożone najmniej z 25 osób korzystają przy przejeździe do Poznania i z powrotem z ulgi 50%. Młodzież szkolna udająca się grupami najmniej po 10 osób korzysta z ulgi 66% przy przejeździe na wystawę i z powrotem.

Złote monety we Włoszech.

Rząd włoski postanowił wypuścić monety złote. Wydano zarządzenie wybicia odpowiedniej ilości monet złotych wartości 50 i 100 lirów.

ANTIBA SP. Z O.O. WARSZAWA
GLYCERIJELL
CHRONI CERĘ OD WIATRU I WILGOCI. ZAPOBIEGA PĘKANIU SKÓRY

Podlegający ćwiczeniom wojskowym nie mogą emigrować.

Do wiadomości urzędu emigracyjnego doszły wypadki masowego dyskwalifikowania przez stację zborną w Mysłowicach kandydatów na wyjazd do Francji, którzy podlegają w roku bieżącym ćwiczeniom wojskowym, wskutek czego uzyskanie przez te kategorje emigrantów zezwoleń władz administracyjnych na wyjazd zagranicę jest niemożliwe. Emigranci podlegający ćwiczeniom wojskowym są wyłączeni z transportu, co naraża ich na przykrości moralne i znaczne straty materjalne z powodu zatrzymywania ich w Mysłowicach.

Urząd Emigracyjny rozesłał wobec tego okólnik do wszystkich swoich ekspozytur, oraz do wszystkich urzędów rekrutujących emigrantów z wezwaniem do bezwzględnego stwierdzenia przy rekrutacji emigrantów rezerwistów, czy nie podlegają oni obowiązkowi ćwiczeń wojskowych i zakazujący ponadto rekrutacji takich emigrantów.

Poprawa w przemyśle łódzkim.

Wszystkie większe fabryki łódzkie, które swego czasu przy okazji urlopów robotników wymówiły im pracę, chcąc zamknąć fabryki na czas nieograniczony, w tygodniu bieżącym wymówienia te cofnęły. Stwierdzono, że również i w mniejszych fabrykach daje się zauważyć pewna poprawa stanu zatrudnienia.

Spowodowane to jest w pierwszej linji tem, że przemysłowi łódzkiemu, oddał rząd większe zamówienia.



NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

KATASTROFALNA KLĘSKA POŻARÓW.

Klęska pożarów, jaka nawiedziła ostatnio Polskę, niema wprost sobie podobnej w ciągu ostatnich lat. Oto litanja nowych wielkich pożarów: W miejscowości Sarnów pod Będzinem spłonęło 28 domów mieszkalnych i 50 zabudowań gospodarczych. We wsi Tum pow. łęczyckiego spłonęło 6 domów mieszkalnych i 19 zabudowań gospodarczych, oraz moc inwentarza żywego. W czasie akcji ratunkowej uległo silnemu poparzeniu 8 osób z których dwie walczą z śmiercią. We wsi Kulesy pow. łęczyckiego spłonęło 10 gospodarstw oraz 300 sztuk bydła. We wsi Goręczyno pow. tczewskiego na Pomorzu spłonęło 20 domów oraz 70 sztuk bydła. We wsi Ścienka pow. wilejskiego spłonęło 37 zabudowań gospodarskich. We wsi Koszewice pow. pińskiego spłonęły 52 gospodarstwa (około 160 zabudowań). We wsi Ordanicz w pow. stolińskim — 22 gospodarstwa. W Kieleckiem, we wsi Sygątka, pożar zniszczył 26 domów mieszkalnych i 52 budynki gospodarcze, w czem kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego i kilkaset sztuk drobiu. W miasteczku Gielniów, pow. opoczyńskiego, spłonęło 16 domów i 28 budynków gospodarskich ze znaczną ilością inwentarza żywego. W Częstochowie spłonęła olbrzymia fabryka papieru. Pracę straciło 300 robotników.

W gminie Sławków woj. kieleckiego wybuchł pożar w lasach państwowych, który objął około 800—1 000 ha. Przy gaszeniu pożaru brało udział i wojsko. W miasteczku Różanką pow. szczuczyńskiego pożar strawił całe miasteczko. Ocalała zaledwie szkoła, kościół i kilka budynków. Jak wywnioskować można z tej smutnej kroniki, bezpieczeństwo od ognia pozostawia u nas bardzo wiele do życzenia. Czyż nie właściwiej byłoby zwrócenie baczniejszej uwagi władz administracyjnych na stan bezpieczeństwa tego, aniżeli na śledzenie i rozbijanie wieców i zebrań spokojnej ludności?

NA WYSTAWĘ POZNAŃSKA.

W dniu 15 czerwca b. r. o godz. 18-tej specjalnym samolotem przybył z Katowic na lotnisko mokotowskie min. komunikacji królestwa rumuńskiego p. Manuilescu w towarzystwie podsekretarza stanu inż. Czapskiego, radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Bukareszcie Vetulani oraz sekretarza osobistego.

Po północy p. min. Manuilescu w towarzystwie p. min. Kühna uda się do Poznania celem zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. (Pat).

75 TYS. OSÓB W CIĄGU NIEDZIELI NA WYSTAWIE W POZNANIU.

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki ściąga do Poznania liczne tłumy zwiedzających. Frekwencja dzienna jest bardzo wysoka. W niedzielę, mimo nieprzyjaznej pogody, przez sale wystawowe przesunęło się z górą 75.000 osób.

STRASZLIWY CZYN SZALEŃCA.

Mieszkaniec wsi Antoniewicze pow. Dzisna, woj. wileńskiego, niejaki Józef Bronowski, cierpiący od dłuższego czasu na manję prześladowczą, pod wpływem ataku szału chwycił karabin i kilka granatów, poczem zabarykadował się w domu, nie wpuszczając nikogo. Gdy w południe matka i brat wrócili z pola i wchodzili do mieszkania, szaleniec przywitał ich strzałami, kładąc trupem na miejscu. Na odgłos strzałów zbiegła się cała wieś, lecz wysiłki obezwładnienia Bronowskiego nie powiodły się — wobec gęstych strzałów, padających z mieszkania.

Po pewnym czasie sprowadzono straż ogniową, lecz szaleniec umknął na strych i stamtąd począł rzucać granaty. Sołtys, który zbyt blisko podszedł do zabudowania, został ugodzony odłamkami granatu w nogi i brzuch. W czasie oblężenia domu powstał na strychu pożar, podczas którego szaleniec starał się wydostać na dach, lecz w tym momencie wybuchł granat, który trzymał w ręku. Bronowski poniósł śmierć w płomieniach. Pożar przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 8 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

PROBOSTWO PRAWOSŁAWNE POD GRADEM KUL.

Onegdaj wieczorem probostwo prawosławne w Wrześniówce pod Krzemieńcem zostało zasypane gradem kul karabinowych. Starzelanina trwała przez dłuższy czas. Kilka kul wpadło przez okno do pokoju, w którym byli zebrani domownicy, na szczęście nikt z nich nie został trafiony. Policja wszczęła poszukiwania za sprawcami strzelaniny. Prawdopodobnie znajdują się oni wśród miejscowej ludności, która wrogo odnosi się do duchownych prawosławnych w Wrześniówce.

WYSTAWA CHAŁUPNICTWA

Celem zaznajomienia społeczeństwa z bytem wielkich rzesz ludzi, którzy wykonują czynności zawodowe rzemieślnicze we własnych mieszkaniach, utworzył się komitet w Warszawie dla urządzenia wystawy tej gałęzi pracy, zwanej chałupnictwem.

Wystawa ma być urządzona we wrześniu b. r. i trwać będzie 3—4 tygodnie.

Małopolska.

Wybuch w Mościcach.

W dziale siarczanu amonowego w Mościcach nastąpił wybuch gazu amoniakowego, znajdującego się w zbiorniku. Wskutek wybuchu rozerwany został żelazny zbiornik, przyczem ślusarz Orszula został zabity, a drugi robotnik Jan Wcisło ciężko okaleczony.

Tragiczny wypadek 2 dziewcząt.

W pobliżu huty szklanej w Trzebini 2 dziewczynki zbierały na wałach koks, który wysypywano tam z fabryki, jeszcze gorący. W pewnej chwili obydwie zapadły się w czeluść gorącego koksu. Trzynastoletnia Sikorówna spaliła się na węgiel. Siedemnastoletnią Kowalównę uratowano ciężko poparzoną.

Samosąd nad złodziejem.

W gminie Pomonięta pow. rohatyńskiego, w czasie jednej z licznych kradzieży udało się wreszcie schwycić złodzieja, którym okazał się Piotr Worona pow. bobreckiego. Rozwścieczeni ludzie postanowili zemścić się na złodzieju. Zbiegła się połowa wsi i czem kto mógł złodzieja tak „oporządzał", że z odniesionych ran zmarł w drodze do szpitala.

Kresy Wschodnie.

Bestjalstwo zbójów litewskich.

Na odcinku granicznym Orany, koło Dmitrówki, strażnicy litewscy poczęli rzucać granaty do wody w celu głuszenia ryb, do rzeki Mereczanki. W tym czasie przejeżdżało łodzią trzech miejscowych rybaków, co widząc jeden ze zbirów litewskich, rzucił granat w ich stronę. Pocisk trafił w łódź i eksplodował w momencie, gdy jeden z rybaków usiłował wyrzucić granat z łodzi. Granat rozszarpał wszystkich rybaków. Popołudniu, po kilku godzinach wyłowiono z wody zwłoki jednego z zabitych. Jak się okazało, był to mieszkaniec wsi Dmitrówki, narodowości litewskiej. Władze polskie prowadzą dochodzenia. Rodziny zabitych postanowiły wszcząć kroki u czynników kowieńskich z żądaniem pokrycia strat moralnych i materjalnych.

Bitwa z bandytami.

Do folwarku braci Grzybowskich w gminie Łodźwiany usiłowali wtargnąć uzbrojeni bandyci, przybyli, jak się zdaje, z Litwy. Właściciele przy pomocy służby ostrzeliwali przez dłuższy czas bandytów, poczem zrobili wypad i zmusili napastników do ucieczki. Regularna walka trwała przez parę godzin.

Ucieczka gospodarzy z sowietów.

Na terenie powiatu łunieckiego przekroczyło granicę trzech chłopów rosyjskich, tzw. kułaków, którzy uciekli przed prześladowaniami sowieckiemi w związku z kolektywizacją rolną. Zostali oni zatrzymani do dyspozycji władz.

Skutki manipulowania z pociskami.

Mieszkaniec kolonji Dworczany, pow. brasławskiego, 17-letni Adolf Zugar znalazł na polu pocisk armatni, który chciał koniecznie rozebrać na części.

Nierozważony chłopiec, manipulując około szrapnelu, spowodował jego eksplozję.

Nieszczęśliwy, zasypany odłamkami rozerwanego pocisku, poniósł śmierć na miejscu.

Tragiczne następstwa pijatyki.

Na odpuście w Trokielach woj. wileńskie, powiędzy pijanymi mieszkańcami okolicznych wiosek wynikła bójka. By zapobiedz dalszym smutnym wypadkom policja chciała uspokoić awanturników. Ale przypatrujący się awanturze tłum gapiów zwrócił się przeciw policji. Awanturnika nazwiskiem Borejsza, aresztowano. Podczas szamotania się z policją został on zraniony bagnetem w rękę. To jeszcze bardziej rozjątrzyło tłum. Policja zasypywana kamieniami, poczęła się wycofywać, dając na postrach, kilka strzałów wgórę. Niestety, jedna z kul trafiła w głowę stojącą na płocie Bronisławę Rolikowską, która kilka godzin później zmarła.

Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo.

Zabity kijem w sporze o majątek.

Na trakcie Jaszuny—Turkiel zamordowany został Justyn Hermanowicz, mieszkaniec wsi Dolnówka, gminy Turkiel.

Wracał on z sądu w Jaszunach ze swoim bratem i synem. W drodze na tle sporu o podział majątku rozpoczęła się kłótnia, która wkrótce przemieniła się w krwawą bójkę. W rezultacie brat i syn zabili kijami Hermanowicza. Sprawców morderstwa aresztowano.

Nowe draństwa litewskie.

Na terenie odcinka granicznego Słobódka ponownie wydarzył się wypadek niezwykle brutalnego zachowania się litewskiej straży granicznej.

Na odcinku tym bez wszelkich podstaw aresztowano dwóch rolników obywateli polskich, którzy na podstawie wydanej przepustki udali się na roboty rolne na Litwie. Na tym samym odcinku jeden z wieśniaków został ranny bagnetem przez awanturującego się strażnika litewskiego.

Donoszą również, że podobne wypadki bezprawia zaszły także w rejonie Wizajn, gdzie straż graniczna aresztowała dwóch robotników za połów ryb w jeziorze granicznem, mimo, iż połów odbywał się na polskiej stronie jeziora.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 16-go lipca 1930 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kilo:

	Warszawa	Poznań	Lwów
pszenica	50,50	48.—	43,50
żyto	20,25	17,50	19,25
jęczmienia	23,50	19,—	21.—
jęczm. browar.	25,—	—,—	22.—
owies	23,50	21,—	20.—
mąki pszennej 65%	77,50	75,—	74.50
mąki żytniej 70%	39,50	32 —	35.50
otrąb pszennych	16,50	16.50	15.50
otrąb żytnich	12,25	13,75	12.—
Kuchy lniane	40,—	—,—	32,50
„ rzepakowe	30,—	—,—	—,—
rzepak	—,—	—,—	—,—
słoma żytnia	9,—	2.70	—,—
ziemniaki jad.	—.—	—.—	—.—
groch polny	32,—	28,50	22.75
siano luźne I gat.	12,—	7,50	9,50

Bydło i mięso.

Płacono w złotych za 100 kilo żywej wagi

	Warszawa	Poznań	Lwów
Stadniki pełnomięsiste kl. I.	120.—	110.—	117.—
Stadniki kl. II.	—,—	100.—	100.—
Stadniki kl. III.	—.—	90.—	—,—
Cielęta tuczne	170.—	136,—	110,—
„ śr. tucz.	—,—	115,—	70,—
„ liche	—,—	95,—	—.—
Krowy i Jałówki I	—,—	114.—	120.—
„ „ II	100,—	100,—	100.—
„ „ III	—,—	75,—	92,—
Jagnięta i skopy I	—,—	133,—	—,—
„ „ II	—,—	110,—	—,—
„ „ III	—,—	70.—	—,—
Świnie 150-120 kg.	210.—	189.—	185,—
„ 120-100 kg.	175,—	181,—	—.—
„ 80-100 kg.	—,—	173.—	150.—

Wartość pieniędzy zagranicznych.

1 funt szterlingów angielskich	zł 43,40
1 dolar amerykański	„ 8,90
100 franków francuskich	„ 35,02
100 franków szwajcarskich	„ 173,26
100 franków belgijskich	„ 124,60
100 koron czeskich	„ 26,45
100 guldenów gdańskich	„ 173,40
100 marek niem. rentowych	„ 212,64
Gram czystego złota	„ 5.92

OGRANICZENIA WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ.

Na zasadzie zarządzenia ministerstwa rolnictwa zamknięte są aż do odwołania dla wywozu zwierząt z Polski zagranicę następujące obszary:

Z powodu pomoru i zarazy świń, powiaty:

Do Austrji: Biała, Łuków, Puławy i Zamość — woj. lubelskiego; Lubawa i Toruń — woj. pomorskiego; Oborniki — woj. poznańskiego, oraz Czortków i Tarnopol — woj. tarnopolskiego.

Do Czechosłowacji: Białystok, Bielsk Podlaski, Grodno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka — woj. białostockiego; Biłgoraj, Garwolin Hrubieszów, Łuków, Siedlce i Włodawa — woj. lubelskiego; Łask, Łęczyca, Sieradz i Słupca — woj. łódzkiego; Lida, Nieśwież, Słonim, Szczucin i Wołożyn — woj. nowogródzkiego; Brześć n. Bugiem, Drohiczyn, Kobryń, Kossów Podlaski, Łuniniec i Prużana — woj. poleskiego; Brodnica, Działdowo, Stargard, Świecie i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego; Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego; Brody, Skały i Zbaraż — woj. tarnopolskiego; Kutno, Płońsk, Rawa Mazowiecka, Warszawa (miasto i powiat) i Włocławek — woj. Warszawskiego; Wilno, Troki i Mołodeczno — woj. wileńskiego oraz Dubno, Horochów, Kostopol, Kowel, Łuck, Równe, Włodzimierz i Zdołbunow — woj. wołyńskiego.

Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych wogóle zagranicę powiaty:

Będzin, Końskie, Miechów, Olkusz, Opoczno, Radom i Włoszczowa — woj. kieleckiego; Biała, Chrzanów, Kraków (miasto i powiat) i Oświęcim — woj. krakowskiego, Jarosław, Łańcut i Przeworsk — woj. lwowskiego; Brzeziny, Kalisz, Konin, Łęczyca, Łódź, Sieradz, Turek i Wieluń — woj. łódzkiego; Działdowo — woj. pomorskiego; Horodenka i Tłumacz — woj. Stanisławowskiego; Grójec, Pułtusk i Warszawa (miasto i powiat) — woj. warszawskiego, oraz wszystkie powiaty województw poznańskiego i śląskiego.

STRAJKI W 1929 R.

W roku 1929 ogółem odbyło się 488 strajków, które objęły 3.894 przedsiębiorstwa przemysłowe i rolne oraz 214.493 robotników. Z powodu strajków stracono 963.907 dni roboczych. Największa ilość robitników strajkowała w listopadzie r. z., a mianowicie 119.446 robotników w 834 zakładach. Największą ilość dni roboczych stracono z powodu strajków w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym oraz odzieżowym.

Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Rafinerje przerobiły w pierwszym kwartale r. b. 154.290 tonn ropy, a więc i 4.831 tonn więcej niż w pierwszym kwartale 1929 roku; wytwórczość produktów zwiększyła się o 5.332 tonn. Czynnych było 30 rafinerji.

W kraju spożyto w tym okresie 97.327 tonn łącznie z gazoliną, której zmieszano z benzyną 9.494 tonn. Nieznacznie spadło spożycie nafty, olejów smarowych, oleju gazowego i opałowego i asfaltu, wydatniej spadło spożycie koksu.

REKORDOWA ILOŚĆ BANKRUCTW

W pierwszym kwartale br. zarejestrowano w sądach na terenie całego państwa 253 bankructw firm handlowych, przemysłowych i finansowych. W całym roku 1928 zarejestrowano 288 upadłości. W roku 1929, w którym już kryzys gospodarczy zaczął się potęgować liczba ogłoszonych upadłości wynosiła 516. Rok bieżący będzie pod tym względem rekordowym. Pod koniec kwietnia bowiem już cyfra bankructw osięga 325 wypodków.

Z poszczególnych gałęzi życia gospodarczego zbankrutowało w pierwszym kwartale: firm przemysłowych 73, handlowych 178, kredytowych 2. Ponadto w kwietniu: przedsiębiorstw przemysłowych 22, handlowych 46, innych 4.

Cyfry powyższe doskonale ilustrują jak szybko postępuje u nas kryzys gospodarczy, którego powodem jest przeciążenie podatkowe, zastój w handlu i brak kredytów. Tak wyglądają bujania sanacyjne o poprawie sytuacji gospodarczej.

TRANSPORT ŚWIŃ ZARODOWYCH DO ROSJI.

Sowiecka misja handlowa w Warszawie zawarła umowę z syndykatem eksportowym trzody chlewnej o dostawę dla gospodarstwa rolnego Sowietów próbnego transportu 1.000 sztuk świń zarodowych. Istnieje możliwo znacznego rozszerzenia tego transportu, o ile doświadczenie sowieckich władz rolnych z tym pierwszym transportem próbnym wypadnie pomyślnie. Wartość próbnego transportu wynosi 200 tys. złotych.

STATYSTYKA PODATNIKÓW W POLSCE.

W roku ubiegłym było w Polsce 570.675 płatników podatku dochodowego, których obłożono podatkiem w wysokości 250 miljonów zł. Osób, płacących podatek dochodowy od uposażeń było 377.626, opodatkowanych na 48 miljonów zł.

Płatników podatku obrotowego było 574.412. Ogólny zaś obrót handlowy i przemysłowy, podlegający opodatkowaniu, ustalono na 22 miljardy 252 milj. zł. Skarb zaś pobrał 365.564.185 zł.

O ile idzie o świadectwa przemysłowe, to w roku ubiegłym wykupiono ich 599.056.

JAK PRACOWAŁY KOLEJE POLSKIE W R. 1929.

Polskie Koleje Państwowe podają do wiadomości następujące dane o przewozach, dokonanych w roku 1929 na kolejach polskich: Ogółem przewieziono 167.657.566 osób, zaś dochód z tych przewozów wyniósł 388.155.683 zł. Bagażu i przesyłek ekspresowych przewieziono 302.283 tonn, co przyniosło 20.598.990 zł. Towarów pośpiesznych i zwyczajnych przewieziono 74.427.312 tonn, z czego dochód wyniósł 1.034.618.817 złotych.

Do

Zarządu Kursów Maturycznych „WIEDZA"

w Krakowie

ul. Studencka 14. I. p.

Niniejszem zawiadamiam, że dnia 5/VI. 1930 r. złożyłem egzamin dojrzałości w gimnazjum św. Jacka w Krakowie z wynikiem korzystnym.

Za sumienne przygotowanie mnie do tegoż egzaminu w drodze korespondencyjnej za pomocą skryptów, które okazały się najzupełniej odpowiadające celowi, czuję się mile zobowiązanym do złożenia Szan. Zarządowi oraz P. P. Profesorom na tej drodze najserdeczniejszych wyrazów podziękowania.

Moses Ekstein.
Rzeszów, ul. Grottgera.

URUCHOMIENIE FABRYK ŻYRARDOWSKICH.

Wielkie fabryki tkackie w Żyrardowie, które przed kilkoma tygodniami zostały unieruchomione, zapowiadają w najbliższych dniach ponowne przystąpienie do pracy. Fabryki te otoczone są kilkatysięczną rzeszą bezrobotnych b. pracowników tych fabryk w oczekiwaniu na pracę.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.

Według obliczeń w pierwszem półroczu br. weszło do portu gdyńskiego 970 statków. W roku ubiegłym notują tylko 607, czyli, że wzrost tegoroczny sięga przeszło 50 procent. Towarów przywieziono 202 tys. tonn, wywieziono 1406 tonn. Ogólny obrót towarów wynosił w pierwszem półroczu br. 1608 tys. tonn, wobec 1188 tys. tonn w tym samym czasie roku ub.

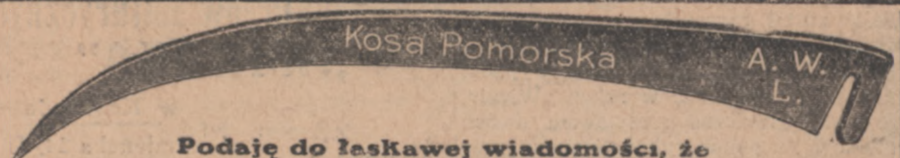
Nowe książki.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI. Moskiewskie Gody Część I. Wilki pod murami Kremla. Powieść historyczna, osnuta na tle walki Borysa Godunowa o tron cara po śmierci Iwana Groźnego z t. zw. „Łże-Dymitrem" czyli Dymitrem Samozwańcem. Powieść odzwierciadla stosunki dworu moskiewskiego i stan gospodarczy ówczesnego Wielkiego Księstwa Moskiewskiego w pierwszych latach wieku XVII, bogactwa wielmożów polskich, ambicje i dążenia szlachty polskiej, zwłaszcza wojewody Jerzego Mniszka, ks. Ad. Gołuchowskiego jako też niechlujstwo i rozwydrzenie bojarów ruskich. Jako kanwę dla powieści historycznej autor przedstawia dzieje beznadziejnej miłości dworzanina króla Zygmunta III. Jana Gołuchowskiego, która zbrutalizowana przez ojca, godzi się zostać przyszłą żoną cara, snując jednak, pomimo miłości do Gołuchowskiego, sen o swojej przyszłej sławie i potędze jako żony hospodara wszystkich Rusi. Zapowiada autor trylogję. Nie możemy obecnie wyłonić w całości zamiarów, ponieważ wyprowadzone postacie narazie są o charakterach jeszcze mglistych. Słusznie więc nazywa autor I część trylogji „legendą o tajemniczym carze" i tem również częściowe tłumaczyć można niepodanie źródeł historycznych. Mamy nadzieję, że w następnych tomach autor wyszczególni źródła, w każdym bądź razie stwierdzić należy, że autor jest nadzwyczaj skrupulatny, co daje możność przypuszczenia, że zaczerpnął wszelkie możliwe dokładne źródła o historji Dymitra Samozwańca, pisząc powieść historyczną w formie powieści opisowej, okazując momenty, dotyczące bliżej nietylko szerszemu ogółowi nieznanych, lecz również i historykom.

Rzeczy ciekawe.

Bank w starym sienniku.

W jednym z najwstrętniejszych zaułków Valencji (Hiszpanja) mieszkała na poddaszu nędznego, walącego się napoły domu stara żebraczka, z której widokiem inni mieszkańcy tej rudery zżyli się od niepamiętnych czasów. Zdziwieni, że od kilku dni staruchy nie widują, donieśli w końcu o tem policji. Gdy wyłamona drzwi, znaleziono żebraczkę martwą na łóżku — co w zasadzie nie byłoby niczem ciekawem, znacznie ciekawszem natomiast było to, że przy bliższem poszukiwaniu znaleziono ukryte w głębi siennika papiery wartościowe i pieniądze ogólnej wartości prawie 2 miljonów pesatas.



Podaję do łaskawej wiadomości, że

Pleszewski przemysł kos kowalskich

ręcznie kutych, wszechświatowej sławy, wznowiony został i na nadchodzący sezon polecam znane moje marki

Kosę Pomorską, kosę Pleszewską i kosę Bartosza.

1000 zł. nagrody wypłacę temu, kto będzie w stanie zrobić lepszą kosę od moich.

Tajemnicą mej kosy, sławnej w całej Europie, jest specjalne hartowanie i stal najlepsza, jaka istnieje w świecie. Kosy moje lekkie jak pióro, twarde i równo hartowane, tną do 300 kroków. **Za darmo i franko dam kosę** inną, gdyby nie siekła. Kosy moje przerobiły wojnę światową i w powstaniu Wielkopolskiem były uzbrojeniem Kosynierów.

Tysiące podziękowań otrzymuję z wszystkich stron. **Kto nie wierzy, niech czyta:**

Proszę nadesłać 1 kosę „Bartosza", za nadesłaną kosę dziękuję, gdyż goli że w plecach nie boli. Szwaracki, Hermanowo, p. Lubawa

Proszę wysłać 1 kosę Pomorską, gdyż nadesłane 5 kos, które próbowałem, koszą 300 kroków za jednem naostrzeniem. Fr. Młyński II, Somonino, pow. Kartuzy. 21. 7. 1927 r.

Za nadesłane 4 kosy dziękuję, proszę jeszcze o 4 kosy. B. Brzeziński, Rudna, pow. Wyrzysk. 3. 7. 27.

Cena moich kos!

Długość w cm.	75	80	85	90	95	100	105	110	115	120	125	130
złotych	12.50	13.50	14.50	15.50	16,25	16.75	17.50	18.50	19.00	19.50	20.00	20.00

Młotki lub babki po 3 zł. Wszystkie części zapasowe trwałe i tanie.

Niech nikt nie zwleka, bo żniwo nie czeka. Niechaj zapisze kosy człowiek śmiały, dla wszystkich z gminy całej. Wysyłka tylko za pobraniem pocztowem i poprzedniem nadesłaniem zaliczki. Kto zamówi powyżej 4 sztuk — porto darmo, kto zamówi powyżej 10 kos, otrzyma 1 kosę darmo.

Adresować proszę:

Kosa Pomorska **Kursztyn p. Pelplin** Tel. 27.



Komu sprawia przykrość przyjmowanie proszka od

BOLU GŁOWY

dla doroslych

z. t. **„KOGUTEK"**

MIGRENO-NERVOSIN

może takowy przyjmować

w tabletkach

które również

szybko usuwają uporczywe bóle głowy

(zam. 1 proszka używa się 2 tabl.)

Żądać w aptekach z marką **„KOGUTEK"**

A. GĄSECKI i S-wie

Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

Instytut naukowy „Studjum" (przedtem „Matura")

Kraków, Karmelicka 35. Tel. 13.869.

Informacje i zapisy od 11-1 i 5-7 w czasie wakacji od 11-1. Nie łudźcie się reklamą! Tylko uczciwa praca popłaca!

I. **Nauka zbiorowa w szkole w Krakowie:**

Nauki udziela 20 Profesorów Państw. szkół średnich.

1. 2-letnie Studjum gimn. (klasa VII—VIII) na razie kl. VII.
2. Kurs przygotow. w zakresie 5—6. gimn.
3. Kurs przygotow. w zakresie 4 gimn. wzgl. 7 powsz.
4. 1-roczny kurs skróconej służby wojskowej.
5. Kurs semin. nauczycielsk.

II. **Nauka korespondencyjna metodą „Globus"** (lekcyjna w powyższych zakresach, oraz w zakresie języków obcych, **zastępuje w zupełności pomoc nauczyciela). Poprawa zadań, porady i wyjaśnienia.** Kollokwja kontrolne. **Zupełnie jak w szkole. Wszystkie ułatwienia.** Zapłacone zeszyty są własnością ucznia.

W tym roku przyjmujemy 20 osób tj. urzędników, nauczycieli i wojskowych, poleconych przez Władze, bezpłatnie za podaniem i świadectwem ubóstwa do 5 lipca br.

UWAGA: Płatnych podziękowań nie ogłaszamy. Na życzenie wysyłamy każdemu odpis oryginalnych podziękowań za egzamina.

Instytut naukowy „Studjum" pierwszy i najlepszy w Polsce (Opinje sfer fachowych) daje najlepszą gwarancję, że każdy wytknięty cel zdobycia wiedzy wzgl. egzaminu osiągnie przy pilnej pracy i wytrwałości. **Wpisujcie się zaraz! Wpisującym się do 20 lipca 20% zniżki!**

Prospekta bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki za 30 gr.

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę



usuwa pod gwarancją aptekarza

Jana Gadebuscha

„AXELA" KREM

Słoik mały . . . . zł. 2.50
Słoik duży . . . . zł. 4.50

„AXELA" MYDŁO

1 sztuka zł. 1.25 — 3 sztuki zł. 3.50

Do nabycia **w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach.**

Książki dla gospodyń.

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu z owoców, miodu i zboża, opr. przez inż. L. Spissa. Cena 0,80 zł.

Wino domowego wyrobu. Podręcznik i wskazówki do wyrobu wina z wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych. Wyrób domowy piwa, likierów, lemonjad i syropów. Opracował R. Pradel. Broszurka ta rozeszła się w 50 tysiącach egzemplarzy. Cena 1,00 zł.

Soki, konfitury i napoje chłodzące. Najlepsze i najpraktyczniejsze przepisy przygotowania konfitur, galaret, marmolad, powideł, lodów, ponczów, soków i napoi chłodzących. Zestawione przez M. Hartmanową. Cena 1,00 zł.

Praktyczne przepisy smażenia konfitur, sporządzania kompotów i soków. Książka ta jest opracowana przez R. Makarowiczową, wydana w oprawie trwałej. Cena 4,00 zł.

Książki wysyłamy za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy na konto nasze w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 200.420. Przy zamówieniach poniżej 1,00 zł należy dodatkowo przesłać 15 gr. na portorja, przy zamówieniach powyżej 1,00 zł, — 25 gr.

Księgarnia Wiktora Kulerskiego, Grudziądz.

Filja w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 9.

MASZYNY DO SZYCIA

Systemu „SINGERA" pierwszorzędnej dobroci nagr. złot. medalami poleca **Józef Ankudowicz, Warszawa,** ul. Nowogródzka 2.

Nożne bebenkowe I gatunku 280 zł., kryte gabinetowe 330 zł., duże krawieckie 350 zł., tylko te są najtrwalsze i najodpowiedniejsze na prowincję, 15 lat gwarancji. Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem kolejowem, po otrzymaniu 50.— zł. zadatku. — Przesyłka na koszt firmy.

Uwaga! Firma chrześcijańska. Uwaga!

Żeńska Szkoła Rolnicza w Mirosławicach

poczta Żychlin, powiat Kutnowski wojew. Warszawskie.

Rok szkolny rozpoczyna się 4-go listopada 1930 r. Nauka trwa 11 miesięcy. Zadaniem szkoły jest przygotowanie młodych gospodyń do życia gospodarczego i społecznego. Nauka obejmuje: hodowlę bydła, trzody i drobiu, mleczarstwo, rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, gotowanie, pieczenie, pranie, krój, szycie, haft, tkactwo, oraz przedmioty ogólnokształcące (religja, polskie, historja, geografia, nauka o Polsce współczesnej, rachunki, przyroda, higjena, rotownictwo, prawo, śpiew). Nauka bezpłatna. Koszt utrzymania wynosi **35 zł. miesięcznie.** Przez cały czas pobytu w szkole uczennice mieszkają w internacie pod opieką nauczycielek. Na żądanie szkoła wysyła program i warunki przyjęcia.

Jngenieurschule Frankenhausen Kyffhäuser Wydział inżynierski i werkmistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

Maszyny do szycia

systemu Singera poleca firma chrześcijańska

W. LUBIŃSKI

Warszawa, ul. Żórawia 49 — 6.

Maszyny posiadamy od **200,— do 260,— zł.**

Na każdą zamówioną maszynę dajemy gwarancję na lat 20. Po nadesłaniu zadatku 50 złotych, maszynę przyślemy na miejsce.

Uwaga: nie przepłacać u pokątnych handlarzy.

Cenniki i katalogi na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Pamiętaj że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów!

Nadzwyczajna okazja wysokich zarobków dla wszystkich.

Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty Lwów, skrytka pocztowa 325.

Chcesz OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia nr. 42r. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Zioła lecznicze

przeciw chorobom płuc, krtani, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofułom, bledniicy, neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

TRUSKAWIEC

Kresowy ziemiański pensjonat Krzysia, położony centrum, poleca pokoje. Kuchnia djetyczna.

Kelnerów bufetowych kucharzy i t. p. poleca na stałą pracę jak na wesela i inne uroczystości Biuro Pośrednictwa Pracy, Bydgoszcz, Plac Piastowski 2. Tel. 1163. Biuro czynne 10—1 i od 4—6 popoł.

Jak starać się o osadę z parcelacji?

Pod tym tytułem ukazała się broszurka opracowana przez J. Zakrzewskiego, inżyniera agronomji, magistra prawa i nauk politycznych, w której uprzystępnia prawidłowy sposób starania się o nabycie ziemi z parcelacji rządowej i prywatnej na podstawie ustaw o reformie rolnej. Pozatem zawiera broszurka dodatek, w którym mowa o opłatach stemplowych na rzecz skarbu i samorządu oraz o opłatach notarjalnych na Ziemiach Zachodniej Polski, a osobno o obowiązujących w Kongresówce i na Kresach Wschodnich. Cena broszurki 1,80 zł. Przesyłka zwyczajna kosztuje 0,25 zł, a polecona 0,75 zł.

Księgarnia Wiktora Kulerskiego Grudziądz.

Ekspozytura Księgarni w Grudziądzu przy ulicy Wybickiego nr. 9.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

BEZPŁATNIE!

Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.**





NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ

uznaje się stwierdzoną prawdę, że tylko

REKLAMA OGŁOSZENIOWA

jest dźwignią każdego przedsiębiorstwa.

Tem więcej w obecnych czasach.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4.20 rmk., w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm. poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm.: w zwyczajnych 0.20 zł., w nadesłanem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyczajnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł. na I-ej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednem: słowo 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy o 50% taniej. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpow.: Jan Zieliński.

Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.